

8 GROSZ.

GŁOS LUBELSKI

CZASOPISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

PRZEDPŁATY: W miasto z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 13.00
półrocznie „ 8.50
kwartał „ 3.30
miesięcznie „ 1.10

za wysłaniem 30 hal. miesięcznie

za wysłaniem z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartał Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

OGŁOSZENIA: przed tekstem I str. Kor. 1 hal. 0.
w treści II i III str. „ 1 „ 60.
za wiersz „ 1 „ 50.
długim pismem „ 1 „ 60.
lub jego miejsce „ 2 „ 20.
na białej „ 1 „ 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1/2 hal. od 1 kuta. Cena egzemplarza w abonamencie 8 hal. Na stacyach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, Nr 10; tel. 5—25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

PIERWSZO- RZĘDNY „OAZA” KINO (gm. hotelu Europejski) **DZIŚ!** Wybitny dramat życiowy w 4 części, ze słynną pięknością TILLĄ DUREK. **„NAHIRA”** Nad program: „TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZACH” podczas obecnej wojny 13/1 1916 r.
Ceny miejsc: I—1.40 hal. (56 kop.), II—1.00 h. (40 k.), III—0.70h. (28 k.), IV—0.40 h. (16 k.).

ZARZĄD SZKOŁY MUZYCZNEJ

I-wa Muzycznego w Lublinie imienia Stanisława Moniuszki, zawiadamia osoby interesowane, że kancelarya szkoły przyjmuje codziennie oprócz świąt zapisy na rok szkolny 1916/17 od godziny 4-ej do 7-ej po południu.

Zapisy rozpoczną się we środę 11 b. m.

Egzamina wstępne dnia 16-go, t. j. w poniedziałek b. m.

Bliższych informacji udziela kancelarya szkoły w gmachu Katedralnym w oznaczonych wyżej godzinach. 1459

TELEGRAMY.

komunikat austriacki.

Poniedziałek, dn. 9 X 1916 r.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

FRONT RUMUŃSKI.

Wojska sprzymierzone generała von Falkenhayna odrzuciły wczoraj nieprzyjaciela z pod Törzwar (Törzburg) i w zaciętych walkach na ulicach miasta odcyściły z nieprzyjaciela Kronstadt (Brasso).

Nieprzyjacielskie siły pociągowe, które spieszyły z Haromszek, zostały na południo-zachód od Földvár (Marienburg) powstrzymane i rozbite. Rumuni wszędzie ustępują z pola bitwy.

Wojsku generała v. Arza, które wtargnęło na przełęcz gór Hargittu i Görgey, nieprzyjaciela okazuje miejscami opór. Bliżej Sietowa, na bułgarskiej stronie Dunaju, oddziały niemieckie i austriacko-węgierscy żołnierze ze służby technicznej, wspomagani przez naszą flotę dunajską, opanowali wyspę, która była zajęta przez Rumunów, przy czym zdobyli 6 dział i wzięli do niewoli 3 oficerów i 155 szeregowców.

Grupa wojsk gen.-kaw. arcyksięcia Karola.

W okręgu Ludowej bataliony niemieckie odebrały Rosyjanom wzgórze. Zostało odparte uderzenie nieprzyjaciela na przełęcz Pantyr.

Grupa wojsk gen. mar. polnego ks. Leopolda Bawarskiego.

Nasze stanowiska pomiędzy Świniuchą a Kisielinem stanowią znowu wczoraj

cel ataków rosyjskich, które były po obu stronach Zaturcy trzy do czterech razy jeden po drugim ponawiane i które zakończyły się dla nieprzyjaciół znowu całkowitem niepowodzeniem, połączonym z nadzwyczaj ciężkimi stratami.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na południowej części nadmorskiego frontu trwa w dalszym ciągu działalność nieprzyjacielskiej artylerii i miotaczy bomb. Piechota włoska, która na płaskowzgórzu Karstu na południe od Novavas i w odcinku Gorycy usiłowała przejść do ataku na St. Katarina, — została odparta ogniem zaporowym.

W Alpach Fassańskich, w odcinku Gardinai Coldose, doszło do zaciętych walk ręcznych, trwających wiele godzin.

Nieprzyjaciół, atakujący w sile wielu batalionów, został całkowicie odparty, a wszystkie stanowiska górskie wojska nasze utrzymały w swoim posiadaniu.

POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nie nowego.

v. Hoefler, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

—o—

NA MORZU.

W nocy z dnia 8 go na 9 ty października eskadra naszych hydroplanów obrzuciła skutecznie bombami dworzec kolejowy i urządzenia wojskowe w San Giorgio di Nogara i w Latisana, następnie baterie obronne w Porto Buso, port wewnętrzny w Grado i stanowiska działowe na dolnej Isonzie. Wszystkie samo-

loty wróciły nieuszkodzone, pomimo gwałtownego ostrzeliwania.

Dowództwo floty.

—o—

komunikat niemiecki.

Niedziela, dn. 8 X 1916 r.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Front gen. feldm. następcy tronu Bawarskiego ks. Ruprechta.

Nowe angielsko-francuskie usiłowanie przedarcia się między Ancre a Somme speliło na niczem. Wzmagające się w ostatnich dniach napięcie ognia artyleryjskiego po stronie nieprzyjaciela było jego zapowiedzią. Zaciętą wytrwałością i ciężkimi walkami armia generała Belowa całkowicie odparła kolosalne natarcie w kilku miejscach w bitwach na bagnety lub w przeciwnataczach. Tylko w Le Sars i w części naszych stanowisk na północo-zachód od Lesboeufs, jako też między Morval a lasem St. Pierre Vaast, przeciwnik zdołał wtargnąć do naszych stanowisk. Na południe od Somme francuskie próby ataków po obu stronach Vermelles stłumiono przed liniami niemieckimi ogniem zaporowym.

W walce powietrznej stracono ogniem dział obronnych 5 samolotów nieprzyjacielskich. Kapitan Boelke pokonał 30 go z rzędu przeciwnika.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Niema nic ważnego do doniesienia.

Siedmiogrodzka widownia wojny.

Rumunowie ustąpili na całym froncie wschodnim. Wojsko sprzymierzone zmusiło ich do ustąpienia z Geisterwaldu w dolinę Alt i w Burzenland. Świeżym natarciem odrzucono dalej nieprzyjaciela.

Kronstadt (Brasso) wzięty.

BALKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Na froncie nie było wydarzeń poważniejszych. Nasze eskadry samolotowe obrzuciły bombami

urządzenia kolejowe na północo-zachód od Bukaresztu.

Front macedoński.

W wielu miejscach między jeziorem Prespa a Wardarem ożywione walki artyleryjskie. Po obu stronach kolei z Monasteru do Floriny odparto odosobnione natarcia.

Pierwszy generał kwatrmistrz Lutendorff.

—o—

W Grecyi.

BERLIN. Agencja Havasa donosi z Aten: Zapewniają tu, że b. minister oraz b. dyrektor politycznej kancelaryi królewskiej, Stefano, otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

BERN. Do paryskiego Tempsa donoszą z Aten: Dymisja gabinetu Kalligoropulosa sprawiła tu wroźnię nieprzyjemną, choć była spodziewana. Przedstawiciele koalicji żądają podobno od króla, aby utworzony był gabinet albo tylko administracyjny, albo też polityczny, w którym większość miałaby stronicy Venizelosa. Działaj — dodaje Temps — niema właściwie w Atenach już rządu. Jedynym rządem, działającym w Grecyi, jest rząd Venizelosa, Konduriotisa i Danglisa, który wkrótce przeniesie się do Macedonii. Rząd ten utworzył radę wojenną i ustanowił bardzo surowe kary na dezterterów.

BERLIN. Tymczasowy rząd Venizelosa, znajdujący się przejściowo tylko w Kani, wydaje swój organ p. t. Dziennik urzędowy. Na pierwszym miejscu pierwszego numeru tego dziennika znajduje się notatka treści następującej:

„Na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego nam przez dekret narodowy w dn. 13/26 września r. 1916, do nominacji trzeciego członka rządu tymczasowego, postanowiliśmy wybrać na stanowisko to generała dywizji Panatitisa Danglisa. Podp., Venizelos, Konduriotis”.

PARYŻ. Matin donosi z Aten: Rząd grecki występuje z protestem z powodu, iż nie pozwalają mu porozumiewać się ze swymi posłami w Sofii, Konstantynopolu, Wiedniu i Berlinie depeszami cyfrowanymi.

Król szwedzki do swego wojska.

BERLIN. Ze Sztokholmu donoszą do Vossische Ztg. pod datą 6 b. m.: Wczoraj skończyły się wielkie manewry armii szwedzkiej, dokonane pod osobistym kierunkiem króla szwedzkiego, w Uppland i w okolicach Sztokholmu. Powołano na nie rezerwistów z wielu lat. Wynik manewrów był bardzo pomyślny. Po skończeniu ich, król wystosował do wojska podziękowanie następujące:

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ na kwartał IV-ty. Zamówione a nieopłacone dotąd egzemplarze będą wstrzymane dn. 15 b. m.

„Wszystkim wam, oficerom i szeregowcom, dziękuję niniejszem za te trzy dni, podczas których sam kierowałem ćwiczeniami waszemi. Jednocześnie dziękuję wam za sposób, w który spełniliście włożone na was zadanie. W czasach poważnych, które obecnie przeżywamy, przejmuję mnie szczególną radością możliwość stwierdzenia, że podczas tych ćwiczeń odpowiedzieliście żądaniom od was wymaganym. **Oczekuję od was dalszej wierności dla obowiązku, tudzież pracy dającej pomyślność. Życzę wam także przy tej sposobności powodzenia. Ojczyzna potrzebuje was może iada godzina.**”

Metropolita Szeptycki.

PETERSBURG. Przez Sztokholm. Na mocy rozporządzenia synodu, znajdującego się w niewoli rosyjskiej lwowskiego metropolite obrządku grecko-katolickiego, hr. Szeptyckiego, przewieziono z Kurska do Suzdala, gdzie jest internowany w klasztorze Spaso-Efimiewskim.

Angielskie fabryki amunicyi.

BERLIN. Angielskie ministerium amunicyi ogłasza publicznie, że liczba fabryk, wyrabiających amunicyę, powiększyła się w Anglii o 107, czyli, że obecnie pracuje ogółem 4319 fabryk amunicyjnych w Anglii.

POLACY WOBEC WOJNY.

Brak warunków do wyjścia z neutralności. Konkretne postawienie żądań polskich w dobie obecnej musi zawierać w sobie rezygnacyę. Stałe polepszanie się położenia sprawy polskiej. Przeciwdziałanie przedwczesnemu czynowi.

III.

Tymczasem niezależnie od tego, że nie wiadomo który z dwóch obozów walczących w Niemczech weźmie górę, że zwolennicy dobrych stosunków z Rosją odnieśli nawet zwycięstwo nad swymi przeciwnikami, przez głosi się u nas przekonanie, że interes państwowy Niemiec nakazuje im bezwzględnie zaraz jeszcze w czasie wojny stworzyć państwo polskie. Skąd ta pewność? Czy ze zwycięstwa zwolenników „wschodu” i postanowienia walki z Anglią na śmierć i życie? A gdyby nawet interes Niemiec nakazywał im powołanie w dobie obecnej do życia państwa polskiego, to czy to koniecznie ma wyjść na pożytek sprawy polskiej, czy nie należy w stądy zapytać, czy to państwo polskie będzie mogło służyć interesom polskim i czy wreszcie są widoki, by przetrwało ono zawieruchę wojenną?

Przeciwko „czynowi” nikt nie występuje, ale każdy odpowiedzialny za swe postępowanie Polak musi się głęboko zastanowić, kiedy i w jakich warunkach czyn ten może być wykonanym. Wszak nawet narody, które posiadają własny rząd, własną armię, o ile nie zostały jeszcze wciągnięte w wir walki, bronią wszelkimi sposobami swej neutralności; a my bez dyplomacji, bez należnych informacji, bez wojska, własnych fabryk amunicyi, w chwili, gdy wszystko wokół nas wiruje, gdy trudno znaleźć stały punkt oparcia, mielibyśmy na tyle być nierozsądnymi, byśmy sami w o-

kresie pod każdym względem dla nas niepewnym, starali przyczynić się do postawienia wszystkiego na kartę? Na początku wojny, kiedy powszechnie przewidywano, że nie potrwa ona dłużej nad parę miesięcy, można się było denerwować i niecierpliwieć, ale dziś, gdy państwa neutralne dały nam tyle przykładów rozważnego postępowania, zachowanie się naszych żywiołów „radikalnych” jest co najmniej lekkomyślne.

I chociaż trudno jest niewątpliwie zachować neutralność w naszym położeniu, szczególnie wobec robionych nam nadziei różowych, to jednak pamiętać, że tu idzie gra nie o jedno pokolenie, lecz o przyszłość Polski, należy specjalnie być ostrożnym i powściągliwym. Moment, kiedy patriotyzm nasz będzie mógł przybrać kształty bardziej efektowne może już jest niedaleki, ale teraz precz jeszcze musimy być spokojni, pracowici i czuwający.

Wszak tylko Królestwo posiada jeszcze rezerwuarn ludzki; w Galicyi i Poznańskiem wyruszyli już w pole wszyscy, ale to absolutnie wszyscy, zdolni do broni mężczyźni. A nie jest to rzecz bagatelna. Podstawą wszelkiej polityki państwowej jest troska o to, aby nie upadła prężność społeczeństwa, a więc jego sprawność fizyczna i materialna oraz siła podatkowa. Państwo nędzarzy fizycznych i materialnych nie tylko, że samo nie będzie się mogło rozwijać normalnie, ale również nie będzie posiadać i dla sąsiadów żadnego znaczenia; dlatego też państwowa myśl polska musi się troszczyć więcej o treść, czyli naturalne warunki rozwoju sił polskich, niż o formy i pozory niepodległości.

Sprawa polska nie jest bynajmniej tak źle postawiona, byśmy znajdowali dostateczne usprawiedliwienie dla redukcji naszych żądań. Przeciwnie, w porównaniu z początkiem wojny, zyskała ona na swej wadze i znaczeniu międzynarodowym, czego nie mało dowodów znajdujemy choćby w tem, że obie strony wojujące coraz gruntowniej przekonują się, że bez utworzenia państwa polskiego i to dosyć silnego, nie może być mowy o równowadze europejskiej na dłuższą metę.

Zrozumienie ważności naszej sprawy przez całą Europę jest tak oczywiste i pogłębiające się systematycznie, że najbardziej nawet gorące pisma i głowy polskie, które na początku wojny godziły się na wszelką państwowość, byleby formalnie niepodległa, dzisiaj zmieniają ton i zaczętną twierdzić, że tylko zjednoczone ziemie polskie mogą się złożyć na państwo żywotne i zdrowe, któreby samo w sobie posiadało rekojmie trwałości i mogło się utrzymać pośród możnych sąsiadów.

„Jako państwo średniej wielkości — pisze Daszyńska-Golińska w *Widomościach polskich* — ważymy na równowadze całej Europy, gdy drobne państwo buforowe polskie wśród olbrzymów wschodu i środka, byłoby tolerowaniem tylko i zawieszeniem od ich interesów”.

A więc nie uszczuplamy naszych dążeń, kiedy są widoki zrealizowania znacznie szerszych celów, niż te, które moglibyśmy postawić w dzisiejszych konkretnych warunkach. Czas dla rozwiązania sprawy polskiej jeszcze nie nadszedł, ale każdy dzień wysuwa ją i czyni bardziej żywotną i aktualną. „Nie my tworzymy państwo polskie — mówi ta sama Daszyńska-Golińska, — ale i nasz głos zaważy na szali, a mieć będzie wagę i powagę tem większą, im bardziej jednolita będzie nasza

wola, im silniejsze argumenty na jej poparcie”.

A wola nasza będzie tem więcej jednolitą i silną, im zdrowe poglądy na politykę zdobędą sobie szersze warstwy ludności. Realne zaś traktowanie sprawy polskiej nakazuje nam na razie przynajmniej, z jednej strony nie opuszczać żadnej sposobności, przydatnej dla wzmoczenia organizmu narodowego, z drugiej strony przeciwdziałać wszelkimi dostępnymi sposobami, aby nie zrebiono przedwczesnego kroku, któryby politycznie skompromitował nas i rzucił w odmęt chaosu oraz walki, grób Polsce kopiącej.

R. W.

Organizacja Macierzy Szkolnej.

Wyciąg z protokołu posiedzenia organizacyjnego Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej w Lublinie w dniu 26 września 1916 r.

Na zaproszenie Komitetu Ratunkowego Głównego oraz Komitetów Ratunkowych Ziemi Lubelskiej, Kieleckiej, Radomskiej i Piotrkowskiej w lokalu Komitetu Ratunkowego Głównego w dniu 26 września o godzinie 10 przed południem stawili się:

J. Jan Stecki z Lublina, Leon Przanowski z Lublina, Kazimierz Juszcakowski z Lublina, Bolesław Markowski z Kiele, Stefan Tomaszewski z Kiele, ks. Jan Kureczko z Konopnicy, Stefan Plewiński z Lublina, Wacław Moritz z Lublina, Tadeusz Piotrowski z Lublina, ks. Kazimierz Gostyński z Lublina, dr. Aleksander Jaworowski z Lublina, Zofia Dobrucka z Lublina, Maciej Glogier z Radomia, Antoni Wyczkowski z Piotrkowa, Franciszek Brauliński z Piotrkowa, Teofil Cisiwicki z Lublina, dr. Wacław Jasiński z Lublina, Włodzimierz Bochenek z Lublina, Stanisław Sliwiński z Lublina, Henryk Popowski z Piotrkowa, Felicyan Gadomski z Dąbrowy.

1) Posiedzenie otwiera p. Stecki i imieniem Komitetu Ratunkowego Głównego przemówieniem, wyjaśniającem historię zwołania posiedzenia i legalizacyi ustawy Polskiej Macierzy Szkolnej przez władze okupacyjne.

2) Po przemówieniu p. Steckiego obecni powołują do przewodniczenia p. Stanisława Sliwińskiego.

3) Przewodniczący powołuje do protokołowania p. Włodzimierza Bochenka.

4) Stosownie do podanego w zaproszeniach porządku dziennego posiedzenia obecni przystępują do zorganizowania Komisji Organizacyjnej.

Uchwalono: uznano zjazd obecny za zdolny do powołania Tymczasowego Centralnego Zarządu Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w ziemiach, znajdujących się obecnie w obrębie Gubernium Lubelskiego z siedzibą w Lublinie.

5) Ustalono liczbę członków Tymczasowego Zarządu zgodnie z regulaminem mianowicie członków 6-ciu, zastępców 3-ich i pozwolono kooptować do Zarządu innych członków zależnie od potrzeby.

Uznano za zasadę, że poszczególne ziemie winny mieć swych przedstawicieli w Zarządzie.

6) Uchwalono stworzyć okręgi powiatowe, starając się w miarę możliwości zachować dawny układ okręgów.

7) Uchwalono za autorytetyczne uważać teksty Ustawy i Regulaminu zatwierdzone przez władze, t. j. pierwotny statut Towarzystwa.

8) Uchwalono zgodnie z Ustawą i listem Gubernium zachować stały związek organizacyjny z całością Towarzystwa przez Zarząd Główny w Warszawie oraz przez uczestnictwo w Radzie Nadzorczej.

Zasadniczo postanowiono przelewać część dochodów do kasy głównej, przysyłać protokoły i uchwały zjazdów i posiedzeń zarządu Okręgowego do Zarządu Głównego i prosić o nadsyłanie odpowiednich dokumentów przez Zarząd Główny do Lublina, zachować osobisty udział w pracach Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej zgodnie z p. 25 Ustawy.

9) Uchwalono Kola Towarzystwa legalizować zasadniczo przez Zarząd Okręgowy w Lublinie, który ma w czasie możliwości rychłym wydrukować i zalegalizować regulamin czynności Kół dla przedstawiania go władzom powiatowym przez Kola.

10) Uczestnictwo w Radzie Nadzorczej omówić z Zarządem Głównym i określić ilość uczestników według ilości aktualnie istniejących Okręgów Powiatowych, minimalnie zaś ograniczyć do 9 osób.

11) Kola Towarzystwa tworzyć zasadniczo według p. 14 „wskazówek tymczasowych” wydanych przez Zarząd Główny.

12) Skład osobisty tymczasowego zarządu dałmy wczoraj. Do zarządu kooptowano p. K. Juszcakowskiego.

13) Wybory do Rady Nadzorczej odłożono do następnego zjazdu.

14) Do Centralnej Rady Szkolnej wybrano tymczasowego aż do przyszłego ukonstytuowania stałego Zarządu p. Teofila Cisiwickiego.

15) Termin prekluzyjny czynności Tymczasowego Zarządu oznaczono do czasu wyboru Zarządu stałego, w każdym razie nie później niż do dnia 31 grudnia b. r.

16) Organizacya Kół i Okręgów polecono zająć się w Ziemi Piotrkowskiej p. Walickiemu, Grabowskiemu i Łempickiemu wraz z 2 osobami przez nich kooptowanymi; w Ziemi Kieleckiej pp. Różyckiemu, ks. Gawronskiemu i Markowskiemu wraz z 2 osobami kooptowanymi; w Ziemi Lubelskiej wybrano u Zarządowi Tymczasowemu.

17) Uznano wprowadzenie obowiązków nauki języka obcego w szkołach ludowych za szkodliwe i postarać się o usunięcie jej w szkołach, w których ją już zaprowadzono.

18) Po wyczerpaniu porządku dziennego i załatwieniu wniosków przewodniczący posiedzenie zamknął o godzinie 2-oj po południu.

2 estrady i sceny.

„MŁODY LAS” sztuka w 4 aktach
Jana Adolfa Hertza.

Wystawiona po raz pierwszy w sobotę „głosna” sztuka pana Hertza jest właściwie szeregiem mniej lub więcej efektownych epizodów, dość luźno powiązanych z osobą głównego bohatera. Dramatem ani komedią utworu tego nazwać nie można, ze względu na zupełny prawie brak t. zw. intrygi — jednolitej akcji i istotnego rozwiązania.

Nastrojów i prądów nurtujących w owej dobie nasze społeczeństwo w sztuce pana Hertza nie wyczuwa się w dostatecznej mierze, mimo iż tak dużo na ten temat opowiada „gospodarz klasowy” p. Kiernicki. „Spiritus mowens” całej wielkiej sprawy, to jedynie młody bardzo sympatyczny uczeń VII klasy Majewski — po za nim, po za jego osobą i działalnością nie widzi się nic, nie odczuwa nikogo, ani dojrzałych ludzi czynu, których bądź co bądź wtedy nie brakło, ani stronnictw, ani ich politycznej roboty wśród młodzieży. Stąd wydaje się chwilami, że p. Hertz sprawę t. zw. strajku szkolnego zna raczej ze słyszenia, że nie przeżywał spraw tych osobiście.

Widzom zaś, którzy w ten czy inny sposób w akcji tej czynny brali udział i którzy zbyt żywo jeszcze mają w pamięci te chwile tak podniosłe, a pełne wrażeń, czegoś przy słuchaniu sztuki p. Hertza brakuje.

Rzecz jest może niezła, ale to jeszcze nie to, mówiła sobie część naszej publiczności, opuszczając widownię.

„Młody las” może mieć jednak powodzenie, gdyż napisany jest ze znajomością sceny, z dużą rutyną i z wygrywaniami w odpowiednim miejscu dość zręcznie zastosowanych efektów uczuciowych. P. Hertz posiada dobrze rozwinięty zmysł obserwacyjny, który pozwolił mu stworzyć b. trafne typy smutnej pamięci rosyjskiej pedagogów. Dobrze są również postacie uczniów, zwłaszcza trzy nader charakterystyczne typy: żyda polaka, bardzo hałaśliwego żydka postępowca i zwykłego karyerowicza oportunisty.

Najlepszym wogóle jest akt 4 — wiec uczuciowski — pełen werwy, życia i charakterystycznych epizodów.

Sztuka była naogół grana dobrze. Role dostatecznie opanowane pamięciowo, reżyserja staranna. Na wyróżnienie zasługują panowie: Powełński, który w głównej roli był b. naturalnym i swobodnym, p. Halicki b. dobry jako inspektor gimnazjum, typowa kanalia i prowokator młodzieży polskiej, p. Kochanowicz, który rolę swoją potraktował bardzo inteligentnie i z artystycznym umiarem. Zbierzyński świetny zarówno w charakterystyce, jak i grze szlachetny profesor klasyk, oraz Dąbrowski, Winiarski, Biernacki i Winkler.

Panie: Urbanśka, Wacławka, Zielińska i Weissowa, niewiele miały pola do popisu, wywiązały się jednak ze swych dość blado ról zupełnie poprawnie.

W mniejszych rolach panowie: Prohaska, Szlazarz, Markowski, Batogowski, Cybulski i Pyzalski stworzyli wcale niezłe typy. Jedyne profesor rosyjskiej Szestakow był nieco przeszarżowany. P. Wzorzykowski, jako ojciec, miał trochę zamązo wyrazu i siły w momentach dramatycznych.

Teatr był zapelniony, sztuka przyjmowana na ogół zycielwie i w momentach ważniejszych oklaskiwana gorąco, zapewne też utrzyma się czas dłuższy na afiszu.

Z. G.

— 0 —

Teatr Wielki. Dziś po raz trzeci głośna sztuka Jana Adolfa Hertza „Młody las”, która na naszej scenie zyskała sobie uznanie publiczności.

— W środę piękna i nader komiczna operetka „Słodka dziewczyna”.

— We czwartek dyrektor Halicki wystawia drugą premierę „Szalona Beniamina” (Urwis) pełną humoru i dowcipu komedję Pawła Gavaulta, graną na scenie krakowskiej w zeszłym sezonie zimowym z niezwykłym powodzeniem. W głównych rolach występują: pp. Winiaszkiewiczowa w roli tytułowej, Wacławski, Szewczyńska, Bonerówna oraz pp. Dąbrowski, Wzoreczkowski, Batogowski, Biernacki, Powołański oraz Kochanowicz, który zarazem prowadził reżyserję tejsztuki.

Pan Wiktor Pietron, tenor, przybył z Krakowa; w przyszłym tygodniu ukaże się na scenie w operze St. Moniuszki „Halka” — w partii Jontka. Przybyła również ze Lwowa wodewilistka p. Sobol-Mielewska.

KRONIKA.

Zebranie. Zarząd Tow. O. pieki nad Rodzinami Legionistów, zawiadamia swych członków o ogólnym zebraniu, w drugim terminie odbyć się mającym dnia 11 października b. r. w lokalu własnym przy ul. Niecałej 7, na parterze.

„Kurier Lubelski”. Redakcja tygodnika „Kurier Lubelski” zawiadamia w ostatnim numerze swych czytelników, iż pismo to przestaje wychodzić regularnie, jak dotychczas, co tydzień i ukazywać się będzie w miarę możliwości i koniecznej potrzeby, w celu zabierania głosu w ważniejszych sprawach politycznych i społecznych.

Osobiste. Ekonomista, dr. Henryk Grosman, powołany do Ministerium Wojny jako referent dla spraw gospodarczych, przybył do Lublina jako delegat „Komitetu naukowego dla gospodarstwa wojennego” celem badania stosunków gospodarczych w okupacji austriackiej.

Sezon zimowy w kinoteatrze „Louvre”. Przed nadjeściem sezonu zimowego właściciele bioskopu „Louvre” przystąpili do odnowienia sali teatralnej, oraz zaangażowali muzykę wojskową, złożoną z kilkunastu osób, których gra ściśle jest zastosowana do różnego rodzaju demonstracji obrazów. Sprowadzono też szereg wspaniałych obrazów, wykonanych przez pierwszorzędną firmę zagraniczną. Dziś ostatni dzień demonstracji obrazu — „Serce i blizny dla ojczyzny”.

C. i k. Biuro prasowe ogłasza: W następstwie pozwolenia na przyjmowanie tutejszych mieszkańców do c. i k. Żandarmerii w zajętych przez c. i k. Armię obszarów Polski zgłosiło się dozwolnie 63 kandydatów. Z tych 56 będzie powołanych do służby, która rozpocznie się trzymiesięcznym kursem przygotowawczym w Lublinie.

Za fałszywe zeznanie przed sądem. Lubelski sąd wojenny rozpatrywał sprawę Icka Millera z Lublina, oskarżonego o złożenie fałszywego zeznania w sądzie. Sąd skazał Icka Millera na 6

miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego co pewien czas postem i twardym łóżem.

Za kradzież konia z wozem. W tych dniach sąd wojenny rozpatrywał sprawę mieszkańca kolonii Białka, pow. Lubelskiego, Władysława Wójcika, lat 19, oskarżonego o skradzenie na jarmarku w Zółkiewce konia z wozem. Sąd po przesłuchaniu oskarżonego i szeregu świadków, skazał Władysława Wójcika na sześć lat ciężkiego więzienia, obostrzonego co pewien czas postem i twardym łóżem.

Za posiadanie broni. Za posiadanie broni palnej lubelski sąd wojenny skazał Mieczysława Chotysa, lat 29, mieszkańca wsi Osiecko, pow. garwolińskiego na 4 miesiące więzienia obostrzonego co pewien czas postem i twardym łóżem.

Za łapówki. W tych dniach sąd wojenny rozpatrywał kilka spraw osób, oskarżonych o przekupstwo urzędników na służbie rządowej, a mianowicie: Jakóba Rochmana, oskarżonego o usiłowanie przekupienia żandarma przy wywozie towarów bez odpowiedniego zezwolenia, sąd skazał na 3 tygodnie obostrzonego aresztu; Gitele Waisbrot, oskarżoną o usiłowanie przekupienia milicyanta w chwili kiedy tenże aresztował ją za niedozwolony handel uliczny, sąd skazał na 14 dni obostrzonego aresztu; Chaima Rozenberga, oskarżonego również o usiłowanie przekupienia żandarma który go schwytał na kontrabandzie, sąd skazał na 2 tygodnie obostrzonego aresztu.

Ofiary. Od W-go Edwarda Harlendera porucznika Personalsam-melstelle Lublin. Dla Macierzy Szkolnej w Lublinie 10 kor., w Warszawie 10 kor., dla głodnych w Warszawie 10 kor., w Lublinie 10 kor., na obuwie dla uczącej się dziewczyny w Lublinie 10 kor., w Warszawie 10 koron.

— Dla uczczenia ś. p. Heleny Pleszczyńskiej, w uznaniu Jej zasług społecznych, składa koron 10 p. Barbara Zarebska z rodziną na szkołę przy Stowarzyszeniu sług pod wezwaniem św. Zyty.

— Na ręce d. rowej Rogozińskiej koron 100 bezimienne na buty dla biednych dzieci.

Otrzymujemy do ogłoszenia co następuje:

Monopol spirytusu i wódki.

Na ziemiach Polski, będących pod Zarządem wojskowym Austro-Węgier, wszedł w życie z dniem 1 ym października 1916 r. monopol spirytusu i wódki.

Monopol ten reguluje handel spirytusem przez ustalenie cen, zwalczanie pijaństwa przez zmniejszenie liczby szynków, przy równoczesnym zezwoleniu na drobną sprzedaż tylko w naczyniach urzędowo opieczętowanych i oddaje do użytku jedynie czysty, rafinowany towar.

Ważnym krokiem naprzód pod względem higienicznym jest zakaz spożywania spirytusu surowego, zawierającego w żużlu substancje szkodzące zdrowiu.

Krajowe gospodarstwo rolne odniesie szczególną korzyść przez ustanowienie odpowiedniej ceny za spirytus, wyrobiony w gorzelniach rolniczych i przez zastrzeżenie, że do spożycia może przyjść jedynie w tychże gorzelniach pędzony spirytus.

Cena 7 kop. za stopień wiadrowy alkoholu, przyznana przez Zarząd

monopolowy za dostawiony spirytus surowy, pokrywa w zupełności także obecnie niestosunkowo wysokie koszty produkcji.

Natomiast spirytus pędzony w gorzelniach fabrycznych z płodów drugorzędnych i przez to mniej nadający się do spożycia, znajdzie zastosowanie i zapewniony zbyt dla celów przemysłowych i technicznych.

Rafineryom spirytusu zapewnią monopol również odpowiednie zyski, przez ustanowienie stałego wynagrodzenia rafinarnego w wysokości i kop. za stopień wiadrowy alkoholu oczyszczonego spirytusu.

Cenę wódki w drobnej sprzedaży dotychczas dowolną, a częstokroć wprost niezwykle wysoką, normuje monopol na podstawie jednolitej ceny dla każdej miary i dla każdej miejscowości.

Ustalenie dochodu monopolowego na kwotę 34 kop. za stopień wiadrowy alkoholu może jedynie poprzeć sprawę zwalczania pijaństwa.

Na szczególną uwagę zasługuje powołanie Związku przedsiębiorców gorzelni w Lublinie przez c. i k. Zarząd wojskowy do współdziałania przy przeprowadzeniu monopolu. Osiągnięto przez to harmonijny współdział krajowego społeczeństwa miejscowych wpływowych czynników w sprawie pokrycia ogólnych ciężarów.

Monopolowi podlega przywóz do ziem okupowanych spirytusu i wódki oraz sprzedaż tychże na tym terenie.

Z tytułu wykonania monopolu, spirytusu i wódki pobierze się opłatę dodatkową w wysokości 4 kop. od jednego stopnia wiadrowego alkoholu w górę, od zapasów spirytusu i wódki, znajdujących się dnia 1-go października 1916 roku w hurtowniach, składach i u handlarzy.

Opłacie dodatkowej nie podlegają przetwory ze spirytusu i wódki wprowadzone w Monarchii austro-węgierskiej, a z pod monopolu wyjęte, dalej znajdujące się w posiadaniu gospodarstw domowych i nie przeznaczone na sprzedaż.

Osoby, które posiadają zapasy spirytusu i wódki, podlegające opłacie dodatkowej, mają zgłosić w przynależnej Komendzie posterunku Straży skarbowej, najpóźniej do dnia 6-go października 1916 r. pisemnie w 3-ch egzemplarzach ilość i tegość, miejscowość i miejsce pochodzenia zapasów, według stanu z dnia 1-go października 1916 r. tudzież zapłacić w kasie przynależnej Komendy Obwodowej wymierzoną opłatę dodatkową w przeciągu ośmiu dni.

Wieści z Rosyi.

— Borowiecki Stefan rygorozant uniwersytetu Jurjewskiego zawiadamia rodzeństwo i pp. Dworakowskie, że jest zdrowy, jak również jego rodzicie i brat, zamieszkali w Moskwie.

— Szydłowski Alfons doktor, zamieszkały w Archangielsku Petrogradzkij 233, zawiadamia rodziców, że jest zdrowy i dobrze mu się powodzi. Siostra i brat również zdrowi. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

— Lucysz Wajszczuk, student medycyny, zawiadamia rodziców i krewnych, że jest zdrowy z braćmi Tadeuszem i Edmundem w Charkowie, Rybasowskaja nr. 21. Prosi znajomych o zawiadomienie rodziców w Siedlcach, ul. Floryańska (plebania).

— Stanisław Ulrych z żoną i dziećmi zawiadamia krewnych Cieślaków w gub. lubelskiej, powiatu

aleksandrowskiego, w mieście Józefów, że są zdrowi, w Moskwie, Preśnińska zastawa, Kamerkoleżki wał nr. 6, m. 4. Proszą o wiadomości o sobie.

— Stankowski Kazimierz zawiadamia żonę swoją Władysławę, że jest zdrowy, mieszka w Petersburgu, prosi odpowiedź, załącza pozdrowienia.

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

Ks. Joszt z Łukowa zawiadamia brata Jana w gub. Smoleńskiej w pow. juchnowskim, oraz brata Bronisława [w armii rosyjskiej, że wszyscy są zdrowi i proszą o odpowiedź. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedrukowanie. 629

Paulina Zarańska z Lublina prosi córkę swoją Helenę hrabinę Skarbek pod Woroneżem, aby dała znać o sobie. Od półtora roku nie ma żadnej wiadomości. Sama zdrowa jestem. U Bielińskich także wszyscy zdrowi. „Ognisko Polskie” w Piotrogradzie Troicka 13 upraszam o wyszukanie. 1448

Justyna Branecka z Lublina zawiadamia męża Zygmunta Braneckiego przebywającego w rosyjskiej armii, że pieniądze w styczniu otrzymałam; ale dla kogo? Wiadomości miałam 3 razy. Mama umarła w grudniu. Od Antosia mieliśmy wiadomość. Zochna, Tadek i Halka zdrowi, wuj bez posady, mieszkają wszyscy z matką. O Bolesiu nie wiemy. Wszyscy zdrowi jesteśmy. 1469

Natalja Szedel z Lublina zawiadamia szwagra Wincentego Długosza w Moskwie, stacya Lichobory. Kurska Droga Żelazna, że dzieci są zdrowe, mieszkają u mnie opiekują się babcią, Antolek i Izabela chodzą do szkoły. Domem opiekuje się Wiktor. Pieniądże otrzymaliśmy dwa razy. Dalsze przesyłki adresuj dla Wiktora. Pisma proszone są o przedruk. 1474

Katarzyna Adamiak z Brzeż, gub. Lubelska, gmina Piaski-Luterskie poszukuje rodziców swych Stanisławów Adamiak i dwóch braci którzy wyjechali z Fajstław do Rosyi. Prosi „Ognisko Polskie” w Piotrogradzie Troicka 13 o łaskawe wyszukanie i odpowiedź tą samą drogą. 1472

Leon Wójcik i Stanisław Dziurka z Brzeż, gub. Lubelska, powiat Piaski, poszukują synów Władysława Wójcika i Michała Dziurkę, którzy wyjechali furmankami do Rosyi, proszą „Ognisko Polskie” Piotrogród Troicka 13 o wyszukanie i odpowiedź tą samą drogą. 1471

Franciszka Prokurat z Lublina zawiadamia męża Adama Prokurata w Moskwie, stacya Lichobory, Kurska Droga Żelazna, że z dziećmi jest zdrowa, mieszka tam gdzie dawniej Pieniądże otrzymała za które dziękuje, i prosi o więcej. Pisma proszę o przedruk. 1473

Bolesław Ozyro z gminy Łopiennik, powiatu Krasnostawskiego zawiadamia: żonę Natalję z Boczkowskich Ozyrową, synka Kazika, teściów — Michała i Paulinę Boczkowskich, rodziców — Jana i Wiktorę Ozyrów, oraz braci — Franciszka i Antoniego Ozyrów, ewakuowanych do Rosyi, że jest zdrowy i powodzi mu się dobrze; prosi o odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 1465

Maria Kowal żona Tomasza Kowala z rosyjskiej armii czynnej (etapowy oddział gospodarczy, 37 obozowy batalion, 184 wojenny transport) zawiadamia go o swoim i synka zdrowiu. Mieszkam w Ciecierynie u wujostwa — proszę cię o wiadomości tą samą drogą. Wszystkie pisma upraszam o przedruk. 1466

Jan i Marya Sadowscy z Krzczonowa, proszą swoją córkę Janinę, przebywającą w Rosyi wraz ze znajomymi o wiadomości o sobie. Czy jest zdrowa? i gdzie jest? My wszyscy jesteśmy zdrowi, tylko niespokojni o Ciebie. Pisma polskie i rosyjskie prosimy o przedruk niniejszego. 1470

Adam Czarnecki z Łanuchowa gub. Lubelskiej, poszukuje syna swego Franciszka, byłego ucznia gimnazjum w Chełmie, przebywającego podobno w Moskwie. Znajomych którzyby wiedzieli cośkolwiek, proszę o wiadomość. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1467

Polanowscy Janowa lubelsk., zawiadamiają Paszkowskich w Moskwie i Brojerskiego, żołnierza rosyjskiej armii czynnej w Homlu że są zdrowi. Matka żyje. Od roku nie mamy żadnej wiadomości o was. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. 1468

Franciszka Sawa z Łopiennika kusińskiego, gub. lubelska, zawiadamia męża swego, Stanisława Sawę, w rosyjskiej armii czynnej, 2 pułk 14 artyl. dywizji, że ogłoszenie czytała. Wszyscyśmy zdrowi. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1464

Już NADESZŁY ogólne główne tabelki losowań 6-ej klasy. Losy do 1-ej klasy są już do nabycia

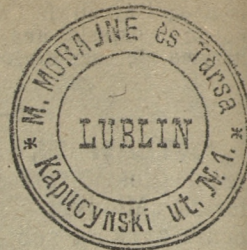
w Głównej Agenturze Król. Węg. Loteryi Klasow. na Król. Polskie **MORAJNE i S-ka** Lublin, Kapucyńska № 1 (hotel Victoria).

Uwaga: Losy naszej Agentury zaopatrzone są w czerwony okrągły stempel, jak obok odbity

Wszyscy trafikanci i odsprzedawcy z prowincyi, którzy chcieliby sprzedawać losy loteryi Węgierskiej, zechcą zgłosić się do nas; otrzymają takowe na bardzo dogodnych warunkach.

Urzędowe ceny losów:

1/8 losu	1.50
1/4 „	3.00
1/2 „	6.00
1/1 „	12.00



WOJNA.

Cesarz niemiecki w Kowlu i Lwowie.

Sprawozdawca wojenny *Vossische Ztg.* opisuje wizytę cesarza Wilhelma w Kowlu, który był głównym celem wielkiej ofensywy w lecie. O 7-ej wieczorem przybył cesarz na dworzec, powitali go, bawarski następca tronu Leopold, zwycięski generał Linsingen, generał Bernhardi i sztab. Cesarz pozdrowił wszystkich uściskiem dłoni i serdecznymi słowami, wręczył im różne odznaczenia, w tem szefowi sztabu generalnego ks. bawarskiemu, pułkownikowi Hoffmanowi order pur le merite. Na froncie zachodnim dworca stawiły się, na życzenie cesarza, deputacje poszczególnych dywizyj: Polacy, Niemcy, Austriacy, Węgrzy. Powoli krocząc cesarz wzdłuż poszczególnych deputacji, ścisnął wielu żołnierzom rękę, odznaczał ich przemówieniami, a potem do wszystkich w krótkich jednych słowach powiedział, że przynosi im pozdrowienia od wojowników z frontu zachodniego i podziękowania oraz pozdrowienia z ojczyzny. Niestety, nie jest w stanie przystąpić do każdego żołnierza, więc pozdrawia tu tylko deputacje dywizyj, które tak się zasłużyły dla Kowla. Wyraża im wszystkim swoje cesarskie podziękowanie, które mają zakomunikować kolegom. Cesarz zakończył: „Bóg będzie nadal błogosławił wasz oręż”. Generał Bernhardi odpowiedział słubowaniem niezłomnej wierności. Do okrzyku żołnierzy „hurra” dołączyły się zdaleka dźwięki hymnu narodowego. Wręczywszy jeszcze odznaki szczególnie zasłużonym oficerom niemieckim i austriackim, pojechał cesarz do miasta, przyczem żołnierze niemieccy i austro-węgierscy tworzyli szpaler z pochodniami. Potem wysłuchał cesarz referatu o sytuacji wojskowej, która obecnie jest pomyślną. Po podwieczorku udał się cesarz do Włodzimierza wołyńskiego, aby odwiedzić walczące tam wojska.

Ces. Wilhelm d. 8 b. m. o godz. 7 min. 30 rano, w podróży na front wschodni przejechał przez Lwów. Ponieważ oficjalnego przyjęcia nie chciano, przybyli na dworzec tylko komendant miasta Riml i niemiecki konsul generalny Heinze. Cesarz, którego znakomity wygląd zwracał powszechną uwagę, przyjął raport generała Rimla, wypytując się o stosunki miejskie i rozmawiał także z generalnym konsulem, poczem o godz. 7 min. 58 pojechał dalej.

—0—

W Grecyi.

Ze strony autorytywnej, donoszą że koalicja obstała przy tem, aby rząd grecki dotrzymał swych przyrzeczeń w sprawie usunięcia niemieckiej propagandy z Aten i stłumienia niepokoju rezerwistów. Ma być utworzony gabinet albo wy-

łącznie do prowadzenia spraw, albo też ministerium polityczne przy udziale większości Venizelistów. Z okazji ustąpienia gabinetu greckiego pismo *Temps*: W Atenach nie ma już żadnego rządu. Jedynym rządem, jaki funkcjonuje w Grecyi, jest rząd Venizelosa, Konduriotisa i Danglisa, który w najbliższym czasie osiedli się w Macedonii.

Berliner Tageblatt podaje następujące wiadomości z Grecyi, otrzymane od pewnej osoby, przybyłej niedawno z Aten:

We wszystkich miastach starej i nowej Grecyi, nawet w obsadzonych przez koalicję, wypuszczeni z wojska rezerwiści potworzyli związki celem bronięcia króla i zwalczania Venizelosa. Wskutek tego większa część zdolnych do broni mężczyzn w Grecyi oświadczyła się za królem.

Jak wiadomo, koalicja zażądała rozwiązania tych związków i rząd kazał zamknąć lokale zebrani związkowych.

—0—

Co słyhać na dworze rosyjskim.

Tägl Rundschau donosi ze Sztokholmu: Osoby przybywające z Petersburga, a wyborne poinformowane o prądach, panujących na dworze rosyjskim, mówią między innemi co następuje: Sprawa mianowania następcy Stürmiera nie została jeszcze rozwiązana. Około osób Trepowa i Kokowcewa odbywa się targie potężnych grup politycznych, jednak zdaje się, iż szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Kokowcewa. Nie jest jednak wykluczona możliwość, iż car w ostatniej chwili, ażeby doprowadzić do kompromisu, sięgnie po kogoś, stojącego na uboczu. Wpływ Anglii zdaje się w Petersburgu stale wzrastać, jakkolwiek wśród szerokich mas niezadowolone z powodu opieki angielskiej również wzrasta. Londyn nie szczędzi pogroźek, ażeby tylko Rosję jeszcze w ciągu zimy przy koalicji utrzymać. Z ożywieniem omawiają w Petersburgu zawartą rzekomo pomiędzy Anglią i Japonią umowę, na mocy której, w razie gdyby Rosya odpadła od koalicji, Japonia jest obowiązana zaatakować Rosję na tyłach. Ażeby zapewnić w ciągu zimy dostawę amunicji dla Rosyi, wysłana została do Szwecji nota, wzywająca Szwecję do przepuszczenia amunicji przez jej terytorium z Anglii do Rosyi. Nota, wskazując na życzliwą neutralność Szwecji wobec Niemiec, wyraża chęć skorzystania również z podobnej neutralności. W Petersburgu zwraca uwagę fakt, iż kierownictwo wojsk rosyjskich cofnęło trzy wielkie zamówienia wojskowe, przeznaczone na pokrycie potrzeb zimowych. Mimo to wśród rosyjskich kół kierowniczych słabo odczuwać się daje nastrój pokojowy. W Rumunii pokładane są coraz to większe nadzieje, o niepowodzeniach zaś w Dobrudży prawie nie słyhać.

OGŁOSZENIE.

Celem zabrukowania mostu na Bystrzycy w Lublinie poszukuje się kostek dębowych o wymiarach: wysokości 12 1/2 cent., grubości 7 1/2 cent. i długości 15—25 centm. Kostka ma być z wyborowej dębiny, bez bilu i bez sęków, przyczem górna część fasowana 3/4 centm. szeroko na 2-ch podłużnych kantach. Ogólna kubatura kostek 58 metr.³. Terminy dostawy 28-go października. Oferty przyjmuje Wydział Budowlany Magistratu do dn. 16-go października do godz. 5 i pół po południu.

Lublin, dn. 7-go października 1916 r.

1475

C. i k. Wojskowy Komisarz Administracyjny Burzmiński, mjr.

OBWIESZCZENIE.

Do służby w c. i k. straży skarbowej będzie przyjętych znowu kilkaset, zgłaszających się dobrowolnie mieszkańców z terenu okupowanego Polski.

WARUNKI PRZYJĘCIA NASTĘPUJĄCE:

- 1) fizyczne uzdolnienie;
- 2) zupełna znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, znający także język niemiecki mają pierwszeństwo;
- 3) odpowiedni do zakresu służby stopień inteligencji;
- 4) wiek: skończonych lat 18, a nie przekoczonych lat 35;
- 5) nienaganna przeszłość;
- 6) dla małoletnich pisemne, przez gminę potwierdzone zezwolenie ojca lub opiekuna;

Kandydaci, uznani za odpowiednich, otrzymają tytułem wynagrodzenia po pięć Koron dziennie, płatnych co 5 dni, z góry, od dnia zgłoszenia się do służby począwszy—oraz mundur (płaszcz, bluzę, spodnie, czapkę i parę butów), które jednak będą obowiązani utrzymywać nadal własnym kosztem, w należytym porządku. Komenda straży skarbowej postara się o zakwaterowanie i dostarczenie przyjętym dostatniego, a taniego pożywienia, co będzie pokryte z żołdu;

Na czas trwania dobrowolnie przyjętych na się obowiązków, poddają się kandydaci Władzy wojskowej, co też uroczystie przysiękają. Opieszałość w służbie i niedbałe jej wykonanie, nierzetelne lub zgoła przestępne czyny, pociągnęłyby za sobą wydalenie ze służby—względnie kary według wojskowego kodeksu karnego.

Zgłoszenia do służby przyjmuje codziennie w godzinach urzędowych c. i k. obwodowa Komenda straży skarbowej w Lublinie, ul. Sądowa 1; tam też udziela się wszelkich wyjaśnień. Termin zgłoszeń: do 28 października b. r.

Za c. i k. Komendę Obwodu Schmidt (major).

Lublin, dn. 19 sierpnia 1916 r.

Wyłączne przedstawicielstwo „Głosu Lubelskiego”

na Zamość i Kraśnik z okolicami otrzymało Biuro Dzienników i Ogłoszeń „Rekord” w Lublinie. Wszelkie zamówienia na prenumeratę i ogłoszenia, jakoteż sprzedaż pojedynczych egzemplarzy skutecznie „Rekord”: w Zamościu—ul. Panieńska dom Wojnarowskiego, i w Kraśniku—ul. Rachowska sklep p. Nazarewicza.

Rozkład kolejowy od 1 października 1916 r.

Z LUBLINA ODCHODZĄ:

Do Kowla:	Do Łukowa:
№ 3—1.38 w nocy.	№ 1011—6.10 rano.
№ 15—10.55 rano.	№ 1015—10.12 wiecz.
№ 1—3.22 po poł.	
№ 17—5.17 po poł.	Do Dębicy:
	№ 1111—6.40 rano.
Do Trzebini	№ 1115—9.12 wiecz.
(via Dębina):	
№ 18—3.51 w nocy.	Do Wiednia:
№ 12—6.17 rano.	№ 4—5.05 rano.
№ 2—1.17 po poł.	
№ 16—10.13 wiecz.	

DO LUBLINA PRZYCHODZĄ:

Z Kowla:	Z Łukowa:
№ 18—3.36 w nocy.	№ 1012—4.43 w nocy.
№ 4—4.50 w nocy.	№ 1106—7.20 wiecz.
№ 2—12.48 w poł.	
№ 16—9.48 wiecz.	Z Dębicy:
	№ 1112—9.40 rano.
Z Trzebini	№ 1114—6.49 wiecz.
(via Dębina):	
№ 15—10.40 rano.	Z Wiednia:
№ 1—3.07 po poł.	№ 3—1.21 w nocy.
№ 17—5.02 po poł.	
№ 11—8.59 wiecz.	

Zofia Rupniewska

uczenica konserwatorium medylańskiego, artystka opery, udziela lekcji śpiewu oraz całkowicie przygotowuje partie operowe i operowe. Adres: Namiesnikowska № 22, m. 10. 629

Przyjmuje od godz. 3 do 5-ej po poł.

DROBNE OGŁOSZENIA.

WAPNO świeżo palone, w bryłach poleca Zakład Wapienny JANA LIZUTA w Lublinie, na Bronawicach. 1157

Restaurację przy pierwszorzędnym hotelu w śródmieściu na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 1387

MAJATEK RADLIN.

MA DO SPRZEDAANIA

200 sztuk wyborowych sześciolletnich i 150 pięcioletnich drzewek renet różnych gatunków, oraz 60 sztuk pięcioletnich gruszek Patawinek i 40 Dobrej Ludwika. Tamże do sprzedania 200 pudów jabłek renet. Zgłoszenia do Redakcji „Głosu”. sprzedawca w całości lub większymi partjami. 1439